

Zaawansowany Artykuł Nr 57

Jak Pozbyć Się Desperacji?

To jest ultra ważny artykuł, o ile nie najważniejszy, jaki kiedykolwiek napisałem! Dlaczego? Ponieważ odkrycie w nim zawarte było **PRZEŁOMEM** w moim życiu i w życiu tysięcy moich kursantów!

Mój czytelnik, posiłkujący się tylko darmowymi materiałami ode mnie regularnie zagaduje dziewczyny, nauczył się flirtować, zwiększył pewność siebie, ale **nadal coś jest nie tak!** Okazuje się, że emanuje desperacką energią!

Przeczytaj jego list i sam odpowiedz sobie również na zadane przeze mnie 21 pytań, które zadają osobom, nie potrafiącym znaleźć przyczyny swojego problemu.

Być może Ty masz inny problem niż desperacja (choć ten jest dosłownie największy i najczęstszy), jednak sprawdź moje pytania oddzielone kropkami w poniższym liście i **odpowiedz sobie na te pytania sam przed sobą.**

Znajdziesz w nich na pewno odpowiedź na pytanie,
dłaczego nie masz jeszcze dziewczyny!

*** PYTANIA CZYTELNIKA ***

„Hej Paweł,

Dzięki że odpisałeś, chętnie odpowiem Ci na pytania, jeśli uważasz, że przez to możesz mi lepiej pomóc. Niestety, tak jak mówię, z mojej perspektywy wygląda to tak, że poznaję sporo dziewczyn i każda, którą spotykam wykazuje brak zainteresowania.

Czasami pytam znajomych jak zaczął się ich związek. Przeważnie koleżanki mówią - "spotkałam tego chłopaka, on mi się od razu spodobał" ALBO "nie od razu mi się spodobał, ale z nim współpracowałam, zgadzałam się na spotkanie itd."

*U mnie jest tak, że po rozmowie z nowopoznaną dziewczyną pytam o numer albo sugeruję spotkanie to wtedy jest ucieczka, wymówka albo **(w 95%) tekst "jestem zajęta/mam chłopaka".** I zawsze z tym chłopakiem to jest prawda, bo najczęściej umiem to zweryfikować. A więc jedziemy z tymi pytaniami:*

- „Czy poznajesz dwie dziewczyny dziennie?”

Od stycznia do kwietnia trzymałem statystykę 1 nowa dziewczyna dziennie, w miejscach, o których Ci pisałem, tj. wszędzie gdzie się da. Teraz już się zniechęciłem na tyle, że będzie to może z 15 dziewczyn miesięcznie.

- „Dlaczego nie masz żadnych pełnych materiałów o prowadzeniu konwersacji?”

<http://www.jak-zdobyc-dziewczyne.pl/tranzycje/>
<http://www.jak-zdobyc-dziewczyne.pl/kurs-konwersacji/>

Póki co bazuję na darmowych poradach i swoim doświadczeniu. Wiem, że mam większą wiedzę i doświadczenie w nawiązywaniu nowych znajomości niż większość innych chłopaków, tylko, że oni mają dziewczyny a ja tylko wiecznie zagaduję.

- „Jakie masz doświadczenie w poznawaniu nowych dziewczyn, tzn. staż, od kiedy się interesujesz tematem i od kiedy PRAKTYKUJESZ zagadywanie?”

Postępuję wg Twoich wskazówek od 2011. Wcześniej byłem miłą łajzą. Do 2012 roku poznawałem tylko, gdy mi się trafiła okazja, potem z każdym miesiącem coraz więcej inicjowałem takich okazji samemu. Od początku 2014 poczułem, że muszę to w końcu przełamać i była jedna nowa dziewczyna dziennie.

- „Jak często wychodzisz z domu tygodniowo, aby poznawać dziewczyny?”

*Każde wyjście z domu traktuję jak okazję by zagadać do jakiejś dziewczyny, czy to w drodze do sklepu czy kiedy wracam z uczelni, spacer, zakupy itd. Natomiast już teraz dość rzadko wychodzę na imprezy - z 2 powodów. Większość znajomych już jest w związkach i wolą spędzać czas w parze niż lazić i pić z przypadkowymi ludźmi. Poza tym miałem takie 2 lata (2010-2012) gdzie wychodziłem do różnych środowisk przynajmniej raz w tygodniu (imprezy, wyjazdy szkoleniowe, domówki, lekcje tańca itd.) ale spotykałem tam zawsze albo pary, albo dziewczyny które mówiły że są "zajęte" albo takie które **demonstracyjnie mnie zlewały**. Z czasem odechciało mi się, bo za każdym razem wracałem sfrustrowany. Dużo inwestowałem, otwierałem się, a w zamian byłem wiecznym kopciuszkiem, na którego nikt nie zwracał uwagi.*

- „Gdzie chodzisz? To pamiętam: wydział, biblioteka, kino, inna uczelnia i wszędzie gdzie się da, nawet konferencje. Pytanie, ile masz tych zajęć z **kontekstem** typu organizacja studencka czy szkolenie z przedsiębiorczości dla studentów? **Ze wspólnym kontekstem kobiety są o wiele bardziej ufne.**”

Rzeczywiście ten wspólny kontekst wynika bardziej z miejsca, w którym się poznajemy, np. zagadując na nie swojej uczelni obcą dziewczynę liczę, że będzie bardziej otwarta niż gdybym to robił na ulicy. Ale to nadal jest zagadywanie do obcej dziewczyny. Faktycznie niewiele mam już takich zajęć gdzie np. siedzielibyśmy,

co tydzień w sali i stopniowo się poznawali, jako znajomi. Te znajomości są zwykle prowokowane przeze mnie, świadomie i gdybym nie zagadał to pewnie nigdy taka dziewczyna nie miałaby okazji poznać mnie w sposób "samorzutny" - bez podejmowania przeze mnie inicjatywy. Ale z drugiej strony - nie mam zbyt wielu okazji by wejść w jakieś nowe środowisko w sposób trwały i zagadywać nie jako przypadkowy człowiek w nieprzypadkowym miejscu, ale jako znajomy z kursu itd. Wcześniej próbowałem zapisywać się na różne zajęcia, wykłady, **ale zawsze to samo - niezainteresowane albo zajęte** - i zwykle w małej ilości bo dziś dąży się do tworzenia małych grup, w których dodatkowo 50% poznawanych ludzi to faceci.

- „Poza tym przychodzi tam więcej wolnych dziewczyn, bo w organizacji studenckiej one są po to, aby KOGOŚ POZNAĆ, a Ty np. zagadujesz gdzieś przypadkowo i "każda ma chłopaka".”

Paweł, piszę zupełnie szczerze, na 20 atrakcyjnych dziewczyn którego poznaje na uczelni 19 ma na facebooku jasny status "w związku" poparty zdjęciami. Znając imię i nazwisko, a czasem tylko imię, można to łatwo sprawdzić. Dotyczy to tak samo dziewczyn z 5 roku jak i z pierwszego. Mógłbym ściągnąć te wszystkie zdjęcia i zrobić z nich kolaż, tapetę na Windowsa. Kiedyś moja dobra znajoma z uczelni usiłowała mi wcisnąć, że jest dużo wolnych dziewczyn. Zapytałem ją wtedy - ile twoich koleżanek jest samotnych? Ona się chwile zastanowiła i powiedziała - jedna. Nie muszę wspominać, że potem spotkałem tę jedną, o której ona mówiła i nie była najatrakcyjniejsza, mówiąc delikatnie. Poza tym w organizacjach studenckich np. liczących 30 osób jest dużo facetów, plus - ja się nie wszystkim dziewczynom spodobam, nie każda mi się spodoba. Robi się z tego naprawdę mały procent prawdopodobieństwa. No a jeśli spotkam kogoś, kto mi się spodoba, ale wiem, że jest w związku - mam się z nią przyjaźnić i czekać miesiącami na rozstanie? Ona nie pójdzie ze mną na kawę jako z kolegą, bo to nielojalne wobec chłopaka więc mogę tylko widywać ją na korytarzu albo wmawiać "spotkajmy się platonicznie", ale wtedy zgodzą się na to tylko te najbardziej "przedsiębiorcze" które uważają że "skoro dają to trzeba brać, a przecież on chce być tylko kolegą"

- „Ile to jest według Ciebie DUŻO dziewczyn?”

Dla mnie dużo oznacza wykraczanie poza granicę komfortu. Dla mnie osobiście dużo to poznawanie 1 dziennie, codziennie. Kiedy idziesz na swój wydział i co chwila mijasz dziewczynę, którą kiedyś próbowałeś zapoznać to możesz powiedzieć, że znasz dużo dziewczyn, znasz w sensie - wiesz jak się nazywają, kojarzysz je i znasz ich status związkowy.

- „Ile tygodniowo, a ile dziennie? Ile miesięcy już tak masz?”

1 dziennie przez 4 miesiące to dla mnie intensywny trening, 1 na 3 dni to takie optimum. Z resztą naprawdę zaczynam wątpić czy podejście ilościowe to dobra metoda. Kazalesz pisać chłopakom pod jednym ze swoich kursów ile już podejść zrobili każdego dnia, oni robili po kilkaset i nadal są sami. Skoro jest tyle wolnych dziewczyn, w domyśle - zainteresowanych poznaniem kogoś, to **dlaczego nie chcą współpracować gdy dostają taką szansę? Wystarczyłoby podejść do jednej i jeśli jest zainteresowana to przy unikaniu błędów w konwersacji i wyglądzie - powinno się udać, a tak nie jest.**

- „Jak nie znajdziemy problemu w liczbach i miejscach ani w Twoich umiejętnościach konwersacyjnych, to albo zbyt słabo wyglądasz:”

<http://pewnoscsiebiew9odni.pl/kurs/webinary/meski-wyglad-na-co-kobiety-zwracaja-szczegolna-uwage-w-meskim-wygladzie/>

- „Albo emanujesz jakąś nerwową i **desperacką energią**. Potrzebujesz wtedy cierpliwości i zbudowania szczęśliwego życia, aby kobiety chciały z Tobą przebywać, zamiast czuć od Ciebie pustkę i brak czegoś.”

Podobno wygląd to nie problem, choć wiem to od: rodziców, kolegów, pań w średnim wieku. Nigdy żadna dziewczyna nie zdziwiła się, że jestem sam, przedstawiciele wyższych grup nie mogą za to wyjść ze zdziwienia. Wyglądam normalnie, nawet jestem trochę do Ciebie podobny :). **Co do desperackiej energii - zgoda, na pewno tak jest!** Tylko, że jest to coś tak nienamacalnego, że nie potrafię tego odwrócić. Jeśli ktoś jest samotny to może tylko udawać, że się tak nie czuje, bo nawet, jeśli zastąpi tę pustkę jakąś protezą - sukcesem zawodowym, pieniędzmi, osiągnięciami - to i tak to działa na krótko, a potem przychodzi chwila refleksji nad sobą. Szczególnie, że **wszyscy dookoła są w związkach** (co za brednia – przypis Pawła Grzywocz), więc nie jest łatwo powiedzieć sobie "ja tego nie potrzebuję, nie czuję się wykluczony, wszystko jest ze mną normalnie", trudno jest ignorować **obiektywne fakty**. (komentarz Pawła Grzywocz: WTF? Jakie obiektywne? To jego subiektywne naginanie rzeczywistości w negatywną stronę!) Umieć się pozbyć złej energii, ale tylko na pewien czas, potem to wraca.

- „Od jak dawna regularnie wychodzisz?”

Pisałem o tym wcześniej. Nie mam już tylu okazji, ale jeszcze niedawno miałem i nigdy nie spotkałem kogoś, kto wykazałby zainteresowanie. Każdy zawsze wychodził by się dobrze bawić, napić, spotkać ze znajomymi - żadna dziewczyna, którą

spotykałem nigdy nie traktowała takich wyjść, jako okazję spotkania chłopaka, one wychodzą, bo się nudzą (przynajmniej z mojej obserwacji) a nie z samotności.

- *„Do ilu obcych dziewczyn odzywasz się DZIENNIE? Np. w pracy/w szkole/na zakupach?”*

Jeśli odezwę się do kogoś raz na uczelni to potem już to nie jest obca osoba. Nie mogę się odzywać do WSZYSTKICH, bo to byłoby jak gonienie stada dziewczyn, zabicie wyzwania w stylu "każda może mnie mieć". W neutralnych anonimowych miejscach odzywam się do wszystkich tak często, jak jest to możliwe, uzasadnione sytuacją. Są tacy ludzie, którzy odzywają się gdy to nie jest uzasadnione i najczęściej traktujemy ich jak nadmiernie otwartych świrów, więc tak nie robię.

- *„Czy potrafisz rozbawiać dziewczyny/flirtować i utrzymywać rozmowę?”*

Zdecydowanie tak, choć po tylu zlewkach coś odłożyło mi się w psychice, mam już większy dystans niż kiedyś

- *„Czy potrafisz czytać oznaki zainteresowania kobiet lub ich brak?”*

Od kiedy Cię znam to tak. Wcześniej miałem dużo randek z dziewczynami, które miały mnie gdzieś, odkąd znam Ciebie mam mało randek, bo dziewczyny zainteresowane zabijaniem ze mną czasu albo naciąganiem mnie widzą, że nie mają już na to szans, że nie jestem frajerem.

- *„Czy potrafisz opowiadać historie w emocjonujący sposób?”*

Tak!

- *„Czy w ogóle sobie przypomniałeś historie, których możesz używać oraz czy potrafisz tworzyć nowe na podstawie codziennych doświadczeń?”*

Przychodzi mi to naturalnie, zwykle nie muszę się przygotowywać wymyślając jakieś rutyny, chyba że dziewczyna naprawdę nie współpracuje, wtedy idzie jak po grudzie.

- *„Czy wiesz, jakie to są emocjonujące tematy do rozmowy z dziewczyną?”*

Tak, sam to z resztą czuje.

- *„Czy w ogóle chodzisz w miejsca ze wspólnym kontekstem czy próbowałeś tylko poznawać dziewczyny na siłę w*

miejskach publicznych lub w ogóle nie zagadywałeś, bo takie miejsca jak ulica czy sklep powodują duży strach?”

Przerobiłem wszystko oprócz dyskotek.

- *„Jakie robiłeś ćwiczenia na pewno siebie?”*

Robiłem wszystko, co wzbudzało we mnie strach i wstyd.

- *„Jak długo?”*

Zacząłem jeszcze w liceum, nie mam problemu z pewnością siebie ani śmiałością

„Czy stępiłeś nieco strach na nowy bodziec, jakim jest zagadanie do obcej, atrakcyjnej dziewczyny?”

Tak

- *„Czy zadbałeś już o wygląd i sylwetkę?”*

<http://pewnoscsiebiew9odni.pl/kurs/webinary/meski-wyglad-na-co-kobiety-zwracaja-szczegolna-uwage-w-meskim-wygladzie/>

Podobno nie ma z tym problemu.

- *„Czy rozwijasz się towarzysko i w innych dziedzinach swojego życia według webinaru o swobodnym poznawaniu dziewczyn? Czy masz jakieś inne zainteresowania, które rozwijasz oprócz relacji damsko-męskich!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!”*

Obawiam się że to kolejna rzecz której teraz nie praktykuję. Kiedyś miałem ciasny grafik, ale wtedy też nie odnosiłem sukcesów na tym polu. Teraz mam nadal zainteresowania, ale nie są to takie, które rozwijałbym publicznie, poprzez spotkania.

<http://mp3.jakzdobycdziewczyne.pl/Webinary/Webinar42/Webinar42zDnia27.01.14MiejscaDoSwobodnegoPoznawaniaNowychDziewczyn.mp4>

- *„Jakie są to zainteresowania i jak często (tygodniowo) się w nie angażujesz?”*

Nauka, polityka, film, komputer - nic wielkiego. Poza nauką te zainteresowania nie dają mi kontaktu z innymi ludźmi. Punkt dla Ciebie że to uwidocznileś. Ale uwierz, kiedyś, jeszcze niedawno, podejmowałem każdą nową inicjatywę i z każdej wracałem sfrustrowany. Przestałem, gdy zrozumiałem ile już dziewczyn poznałem w zupełnie dogodnych sytuacjach i ile mogło się ze mną spotykać, a z jakichś względów nie chciało. Teraz oczywiście też

*mogę np. zapisać się do młodzieżówki partyjnej, albo chodzić na koncerty do akademii muzycznej, tylko skończy się tak jak zawsze - będę miał z tego wszystkie profity (ciekawie spędzony czas, zainteresowania, nowe koleżanki itd.) ale nie dziewczynę która potencjalnie będzie zainteresowana. Wiem, że brzmieć jak ktoś zrezygnowany, ale tak właśnie jest. Nie potrafię się starać tak długo (kilka lat) **nie otrzymując nic w zamian**, za co pewnie mnie skrytykujesz, proszę bardzo :).*

Będę wdzięczny jeśli coś Ci przyjdzie do głowy, ale tak jak sam uczyleś - jeśli ona jest niezainteresowana to możesz zrobić WSZYSTKO a i tak jej nie przekonasz. U mnie to jest właśnie batalia z brakiem zainteresowania, którego nie da się wypracować, jeśli jest ujemne. Pozdro, Adam”

>>> **MOJA ODPOWIEDŹ:**

Z tymi organizacjami to największa bzdura, jaką przeczytałem od Ciebie.

Byłeś w takiej organizacji?

To skąd wiesz, ile tam jest facetów?

Ja byłem w trzech i najwięcej owszem facetów było w Business Forum Center Club (wiadomo), natomiast w tych bardziej skupionych na podróżach większość to dziewczyny np. AIESEC albo nawet studencka organizacja do jakiś akcji rozrywkowych PanEuropa albo Niezależne Zrzeszenie Studentów to też w większości dziewczyny..

Jak Ty masz takie negatywne założenia, to masakra.

W takich miejscach też musisz wykazać inicjatywę, aby poznać dziewczynę, ale nie jesteś wtedy w kategorii żul, ulotki, jehowy itp.

Dlaczego atrakcyjne dziewczyny mają chłopaka?

Bo ładne dziewczyny zawsze kogoś mają. Albo do randek albo do związku. Jeśli naprawdę mają chłopaka wszystkie 19 dziewczyn na 20, to i tak jest to mała próba.

Znalezienie 90 zajętych dziewczyn na 100 to byłoby już bardziej wiarygodne.

Ale jak Ty się poddajesz po 6 miesiącach (od stycznia 2014) to w ogóle nie jesteś wytrwały. Z całym szacunkiem, że jesteś w tym od 2011, ale konkretnie działałsz dopiero od stycznia.

Daj sobie 2 do 3 lata i przy takim tempie w końcu pojawią się randki albo co ważniejsze przyjemne interakcje, bo ona może mieć chłopaka, ale swobodnie sobie pogadasz. Dalej piszesz 1 dziennie przez 4 miesiące, to jeszcze mniej niż te 6 miesięcy.

Ja bym dał sobie więcej cierpliwości i wyrozumiałości, bo rzeczywiście sporo kobiet jest w związkach z powodu presji społecznej.

Co chwila się zwalniamy takie dziewczyny i są wolne.

Też byłem w takim punkcie, jak Ty i wiesz, co postanowiłem na jednym z niedzielnych spacerów, na których analizowałem moją sytuację?

Stwierdziłem, że skoro jedna dziewczyna dziennie nie daje mi efektów, bo ani nie miałem nadal randek lub bardzo rzadko, bo albo się nie podobałem albo była zajęta, to takie działanie nie przynosi rezultatów.

Co więc mogę zrobić?

Zrobię kolejny krok. **Gdybym zagadał do dwóch dziewczyn dziennie, to rocznie poznawałbym ponad 700 dziewczyn!**

Dopiero na tym etapie zacząłem poznawać zadowolającą ilość kobiet.

To znaczy, że miałem zawsze do kogo zadzwonić i sprawdzić, czy przyjdzie na spotkanie.

Czasami był przestój, ale przestało mi to przeszkadzać, bo zdałem sobie sprawę, że **związek ani randki nie są celem mojego życia.**

Traktowałem to jako miły dodatek do mojej pracy nad swoim charakterem i największą radość sprawiało mi zbudowanie pewności siebie, **spokoju wewnętrznego** i spokoju w rozmowie. Dziewczyny nie czuły ode mnie jakiejś wielkiej ekscytacji czy wręcz desperacji, jak to miało miejsce kiedyś.

Rozmawiałem w końcu bez takiej napalanej energii, jak na początku, tylko w końcu byłem **normalnym gościem.**

Fajnie się gada, to super, może jest zainteresowana i co raz częściej była, a czasem nie, to też spoko.

Poza tym też mocno się skupiasz na tych najbardziej atrakcyjnych dziewczynach.

A z tymi ładnymi i sympatycznymi już nie porozmawiasz?

Dopóki nie spotkasz takiej super extra dziewczyny, która jest wolna, mógłbyś stać się lepszym rozmówcą także w kontakcie z takimi po prostu sympatycznymi dziewczynami.

Nie musisz od razu na randki z nimi się umawiać, ale zbudujesz w ten sposób takie obyście towarzyskie, spokój i opanowanie, że potem te najładniejsze dziewczyny nie będą robić na Tobie najmniejszego wrażenia.

1 dziewczyna na 3 dni to jest absolutne minimum, żeby nie powiedzieć dramat.

Jak pisałem powyżej, mnie 1 dziewczyna dziennie nie dawała efektów, więc musiałem to zwiększyć do dwóch dziennie.

To jest w pewnym sensie gra liczb.

A Ty zaczynasz w ogóle wątpić, co jest normalne, też tak miałem i co zamierzasz? Wycofać się i zagadywać raz na tydzień?

To bez sensu. Robienie w kółko tego samego i oczekiwanie innych rezultatów jest szaleństwem.

Wystarczyłoby podejść do jednej?

Adam, wyjdź z Matrixa, bo żyjesz w jakimś DisneyLandzie.

75% atrakcyjnych kobiet tkwi w związku z jakimś przydupasem z powodu presji społecznej, bo ma zbyt niskie poczucie wartości, aby funkcjonować samodzielnie.

Wolna, atrakcyjna dziewczyna, która czeka na mężczyznę, spełniającego jej standardy to naprawdę rzadkość, więc zmniejszając ilość poznawanych dziewczyn tylko się oddalasz od celu.

Na pewno tak jest, że emanujesz desperacją energią???

No to mamy odpowiedź!

Dopóki nie rozprawisz się z tym problemem, to ZAPOMNIJ o randkach i zainteresowanych kobietach.

To się wzajemnie wyklucza.

Jak ja Ci mogę pomóc?

Polecić trzeci miesiąc treningu www.PewnoscSiebieW90Dni.pl bo tam rozprawiam się z uczuciami desperacji, frustracji, zwątpienia, **presji na efekty, przestojów** i braku randek oraz tej silnej tęsknoty i pragnienia posiadania kobiety.

One to czują już przed podejściem Adam!

To ultra ważne. Studiowałem ten temat na okrągło, każdego dnia, wieczora, w każdej podróży autobusem na uczelnię.

W każdej interakcji na spacerze z samym sobą i w rozmowach z dziewczynami.

Cały czas skupiałem się na tym, **jak mam się pozbyć desperacji** i takiego **GŁODU** posiadania dziewczyny.

Jest to największy klucz do sukcesu z kobietami. Wiadomo, że **ilość podejść i techniczne umiejętności** są też ważne, ale łatwiej jest je zdobyć i wdrożyć w życie.

Najważniejsze jest właśnie to, co się dzieje wewnątrz Ciebie.

Jakim Ty jesteś człowiekiem wewnątrz?

- Czy jesteś szczęśliwy sam ze sobą? Czy przyciągasz dzięki temu kobiety czy je odpychasz właśnie tą desperacką energią...
- A gdy **udajesz**, że jest ok, a tak naprawdę nie jest, to nadal **jesteś fałszem**.
- Dosłownie prezentujesz kobiecie, jakąś **ściemę** swoją osobą.
- Skaczesz jak małpa, próbując fajnie rozmawiać, **a w środku cierpisz i łakniesz randki**.
- To zawsze wyjdzie w Twojej mowie ciała, spojrzeniu i sposobie wypowiedzenia się.
- Nieświadomie wtedy prezentujesz **niską wartość**.

Dopóki tego nie przepracujesz, to możesz dalej sobie podchodzić i to nic nie da.

Dlatego przełomowym momentem w moim życiu było **POZBYCIE SIĘ PRAGNIENIA POSIADANIA STAŁEJ DZIEWCZYNY!**

- To Ty masz być Sprite, a kobieta pragnienie. Nie odwrotnie!
- To wcale nie znaczy, że masz olać kobiety totalnie i nie podchodzić.
- Masz pozbyć się pragnienia posiadania stałej dziewczyny.
- Gdy to uczynisz, to kobiety zaczną do Ciebie lgnąć.

Dopóki będziesz potrzebujący związku, dopóty kobiety będą uciekać od Ciebie!

Dopiero z takim nastawieniem zaczęło mi wychodzić i jak już spotkałem super dziewczynę, to byłem gotowy swobodnie z nią pogadać i ją zainteresować oraz się potem umówić.

Stała dziewczyna przestała być celem mojego życia.

Skupiłem się na zbudowaniu atrakcyjnej osobowości i atrakcyjnego stylu życia, w którym jestem [szczęśliwym singlem](#).

Przy czym nie miałem zerowego kontaktu z kobietami, bo nadal rozmawiałem w różnych miejscach, ale miałem większe poczucie własnej wartości i już nie dążyłem za wszelką cenę do flirtu, numeru i randki.

- Porzuciłem przede wszystkim moje EGO i chęć dowartościowania go za pomocą posiadania dziewczyny, porzuciłem chęć zaimponowania rodzinie i znajomym faktem, że w końcu mam dziewczynę, przestałem uzależniać moje samopoczucie od **rezultatów** z obcymi kobietami.
- Zacząłem w końcu być wolnym od presji społecznej na bycie w związku i wreszcie potrafiłem być obecnym w rozmowie z nową dziewczyną **TU i TERAZ** oraz cieszyć się tą przyjemnością z rozmawiania i poznawania się **BEZ OCZEKIWANIA CZEGOKOLWIEK W ZAMIAN!**

To przyciągało kobiety podczas rozmowy jak MAGNES.

Mówię dokładnie i po kolei, jak to zrobiłem w programie:

www.PewnoscSiebieW90Dni.pl

To było niesamowite uwolnienie z tego **łańcucha**, jakim było usilne pragnienie posiadania dziewczyny.

Stare myślenie było bardzo szkodliwe i zgubne.

- To Ty, jako mężczyzna masz wnieść szczęście do życia kobiety w pierwszej kolejności.
- Kobieta nie jest od tego, aby Ciebie wyciągnąć z frustracji i nieszczęścia!
- To nie jest Twoja druga mamusia!

Dopóki nie zbudujesz prawdziwego poczucia własnej wartości, to taka postawa będzie dla Ciebie **nierealna** i będzie tylko **udawaniem**.

Dokładnie mówię, jak sobie z tym poradzić i jak to osiągnąć przez ponad 12 godzin w programie www.PewnoscSiebieW90Dni.pl

Jest to 1/3 tego programu.

Przestuduj ten program i połącz nowe umiejętności z atrakcyjnym stylem życia, który prowadziłeś kiedyś, czyli młodzieżowa partia, koncerty, koleżanki i zaraz pojawią się **zainteresowane Tobą dziewczyny**, pod warunkiem, że zwiększysz to poczucie własnej wartości.

Wiesz, czym Ty maskujesz niskie poczucie wartości?

Właśnie technikami flirtu!

Inni zapychają to pieniędzmi, samochodem, a jest też taka pułapka, że maskujemy niskie poczucie własnej wartości poprzez wiedzę o flirtowaniu z kobietami.

Też tak miałem!

Tak samo jak Ty wstępnie stępiłem strach przed podchodzeniem do kobiet, a także poznałem zasady flirtowania, ale to nie rozwiązało w 100% problemu. Byłem bardziej atrakcyjny w ROZMOWIE, **ale nadal coś było nie tak.**

Dlaczego?

Bo nie zbudowałem takiego prawdziwego, zdrowego, stabilnego i głębokiego poczucia własnej wartości.

Próbowałem tymi wszystkimi technikami, ilością dziewczyn i wiedzą ZAMASKOWAĆ ten fakt, że jestem **potrzebujący dziewczyny**, mam tak naprawdę **NIEATRAKCYJNE ŻYCIE**, do którego zaproszenie dziewczyny na stałe to OBCIACH, bo ja nic innego nie robię oprócz gania za kobietami i nie przyświeca mi temu wychodzeniu z domu żaden wyższy cel, jak choćby rozwój osobowości czy jakiś konkretnych umiejętności ani też nie potrafiłem być **szczęśliwym singlem.**

Dziewczyna nie rozwiąże Twoich problemów emocjonalnych.

- Gdy masz dziewczynę, którą widziałeś w niedzielę i następna randka w środę, to jak się będziesz czuł w poniedziałek i wtorek?
- Czy będziesz tylko wyczekiwał spotkania z kobietą, jak kolejnej dawki narkotyku, która pozwoli Ci zapomnieć o swoim nieszczęśliwym życiu i braku poczucia wartości?

To jest relacja **zależna** wtedy i **toksyczna**. Jesteśmy tzw. *wampirem emocjonalnym*, wykorzystującym drugą osobę, udając, że to pozytywne uczucie.

Zupełnie jak te 75% atrakcyjnych i SŁABYCH kobiet (nie bez powodu to płeć słaba, chociaż dzisiaj chyba faceci przejmują ten przydomek).

Kobiety też wykorzystują facetów do zaspokojenia swojego niskiego poczucia własnej wartości.

Gdy nie mają chłopaka, to czują się bezwartościowe.

To tylko uwidacznia, w jakim Matrixie jesteśmy programowani przez programy telewizyjne, rówieśników i wychowanie.

To jest dramat i sam wolę unikać dziewczyn, które chcą być w związku po to, aby uciec od dręczących je myśli o samotności.

To SŁABE! To dobre dla kobiet.

Zarówno wtedy, jak i teraz te dziewczyny poznane w dogodnych warunkach nie są Tobą zainteresowane, ponieważ zarówno wtedy i jak teraz emanujesz desperacką energią.

NIE DA SIĘ oszukiwać dziewczyn za pomocą samych technik flirtu i mechanicznie wyćwiczonej pewności siebie przy dużej ilości podejść.

Mówię o tym na okrągło w pełnych materiałach.

www.PewnoscSiebieW90Dni.pl

Pozdrawiam serdecznie!

Paweł Grzywocz

Jak-Zdobyc-Dziewczyne.pl/jak-utrzymac-zwiazek

Jak-Zdobyc-Dziewczyne.pl/demonstracje

PewnoscSiebieW90Dni.pl

Jak-zdobyc-dziewczyne.pl/kurs-2

pawelgrzywocz@jakzdobydziewczyne.pl

facebook.com/GrzywoczPawel